

Rosja to nie kraj, a sposób myślenia

10 maja 2022

Jest wiele powiedzeń, które w rozumieniu większości ma negatywne znaczenie, choć powstało jako stwierdzenie pozytywne, wręcz chwałę przynoszące.

Do takich powiedzeń należy przypisywane napoleonowi powiedzenie „Pijany jak Polak”. Zgodnie z legendą, a może prawdą powiedzenie to powstało, w czasie wojen napoleońskich, gdy dowództwo francuskie rozmyślało jak zdobyć przełęcz Samosierra. Jeden z dowódców francuskich na ten pomysł miał powiedzieć, „trzeba być pijanym, by rozkaz ten wydać i trzeba być pijanym, by rozkaz ten wykonać”. Po słynnej szarży oddziałów Polskich, które zadanie wykonały ponosząc stosunkowo nieznaczące straty Napoleon miał wypowiedzieć takie słowa. „Chciałbym, by wszyscy moi żołnierze byli pijani jak Polacy”. Co wyraźnie wskazuje iż „Pijany jak Polak” oznacza człowieka, co nawet po wypiciu znacznej ilości alkoholu zachowuje trzeźwy umysł, sprawność fizyczną, zdolność do wykonania zadania i zdolność do rozwiązania problemu. Ta legenda ma kilka wersji przypisywanych różnym wydarzeniom historycznym, ale celem tego tekstu nie jest rozważanie tego powiedzenia, a powiedzenia „Rosja to nie kraj, a sposób myślenia”.

Lubię podróżować i pokrewną duszę w tym moim hobby znalazłem w mojej żonie, która nie raz mówi, że gdyby nie to iż zarabianie pieniędzy daje możliwość podróżowania, nie wstała by z łóżka by pójść do pracy. Mam odwagę wtapiania się w ludność kraju, który zwiedzam, szczególnie gdy jestem w stanie w jakimś języku z ludźmi tymi się porozumieć, a znajomość angielskiego w obecnych czasach daje szerokie w tym względzie możliwości.

Tu pozwolę sobie na drobną dygresję wynikającą z podróży po Europie. Zaproś amerykańską dziewczynę na gondolę płynącą po

śmierdzących kanałach Wenecji a będzie twoja po dzień w którym rozwód was nie rozłączy, ona weźmie dzieci, ty wolność a prawnik dorobek życia. Lecz kanały Wenecji pod tym względem nie są godne umywać stóp kanałom Newy, nie dlatego, że wody w kanałach Newy jakieś inne, a temperatura niższa stąd mniej śmierdzą. Choć jak wiadomo Peterhof w Sankt Petersburgu powstał z fascynacji do paryskiego Wersalu, to przerósł pierwowzór o kilka poziomów. Lecz z drugiej strony porównanie zbytku w jakim żyła rosyjska władza z biedą rosyjskiej prowincji budzi zupełnie odmienne refleksje. W Rosji zwykły obywatel nigdy się nie liczył.

Tak więc zwiedzając zabytki Rosji zwykłem uczestniczyć w wycieczkach w grupach rosyjskich bo poznawanie sposobu myślenia Rosjan, zwykłych ludzi przyjaznych „innostrāncowi” wydaje mi się bardzo ciekawym zajęciem. Czy dziś bym się na to zdecydował? Wobec idiotycznych działań naszego rządu i prania mózgów Rosjan propagandą, która obraża inteligencję ludzi myślących, choć jej zwolenników niestety nie brak, myślę, że zwiedzanie Rosji i Ukrainy na pewien czas trzeba sobie odpuścić. Jest wiele innych równie ciekawych kierunków.

Zwykle jednak zanim udam się na wycieczkę z przewodnikiem rosyjskim staram się za wszystkich dostępnych mi źródeł poznać historię obiektu, który z obcojęzyczną wycieczką zamierzam zwiedzić. Bo przewodnicy potrafią opowiadać historie, które nawet najlepszym twórcom literatury science-fiction się nie przyśnią. Przykładowo jak odbierać opowieści o barbarzyństwie i złodziejstwie wojski hitlerowskich Niemiec, gdy wiem, jak wojska rosyjskie z naszym dorobkiem kultury się obchodziły? Ile obiektów naszej kultury zdobi dziś muzea Rosji, ale przecież nie tylko jej. Zwrot zabytku zrabowanego przez Szwedów w czasie Potopu uznajemy za wydarzenie bez precedensu, a nie za coś normalnego.

Te doświadczenia, aż nadto utwierdziły mnie w twierdzeniu iż historia Rosjan znacząco różni się od historii, którą opowiadają nam dokumenty epoki, znane nam fakty historyczne i

archeologiczne. Choć o to rzucać kamieniem w Rosję nie możemy, gdy wspomnimy historię opowiadaną przez Niemców dla udowodnienia „odwiecznej germańskości ziem słowiańskich”.

Każdy? Może nie, ale z pewnością ja przypisuję najczęściej muzykę do każdego pojęcia, książki, która z danym pojęciem się kojarzy, a przy bogatej i pięknej kulturze Rosji o takie pieśni łatwo.

Dla mnie, gdy wspomnę powiedzenie „Rosja to nie kraj, a sposób myślenia” na myśl zawsze przychodzi piękna pieśń „Na wzgórzach Mandżurii”.



Ale tu nie tylko trzeba wysłuchać wspaniałego wykonania nie żyjącego już tenora. Nie tylko zrozumieć treść, ale również poznać historię powstania tej pieśni. Wtedy słowa „sposób myślenia” staną się czyste i wyraźne.

Tak więc poznajmy najpierw historię powstania tej pieśni. Opowiada ona o „gierojach” którzy za Rosję oddali swoje życie. Życie swoje oddali w bitwie pod Mukdenem w okresie wojny rosyjsko – japońskiej w wyniku nieudolności dowódcy wojsk rosyjskich Aleksego N. Kuropatkina przegranej sromotnie przez Rosję. Kompozytorem był uczestnik tej wojny, kapelmistrz orkiestry wojskowej, którą w sytuacji beznadziejnej, bez jakiegokolwiek przygotowania wojskowego posłano w bój na rzeź. Śmierć muzyków była bezsensowna, bo czy ludzie ci mogli w bitwie coś zmienić? Lecz czy autor tej pieśni opłakując bezsensowną śmierć kolegów wskazuje ludzi odpowiedzialnych za ten bezsens? Nie, autor buduje rosyjskie morale. Są to bohaterowie na których śmierci „pójdziemy w nowe życie”. Śpijcie bohaterowie, pamięć o was zachowamy po wsze czasy. To będzie wam wynagrodzeniem za wasze życie, za rozpacz waszych matek, żon, sieroctwo dzieci. Za to co utraciono, co mogliście swym życiem przynieść Rosji, przynieść światu. W słowach pieśni ich śmierć nie była bezsensowna, nie była wynikiem nieudolności dowódców,

którzy za to powinni ponieść za to odpowiedzialność. Rosjanin stawia pomniki poległym a nie rozlicza przełożonych winnych porażek. Właśnie z tego myślenia wynika jedna z metod prowadzenia wojny przez Rosję, „rozpoznanie bojem”, gdzie za chwilową korzyść, jaką jest rozpoznanie pozycji przeciwnika płaci się cenę nieporównywalnie wyższą, życiem wielu żołnierzy. Jak zginiesz, my ci zbiorowy pomnik postawimy, jak przeżyjesz damy kawałek blaszki zwany medalem i kolejną baretkę, koszt niewielki. To jest właśnie przyczyną budzącej śmieszność wśród ludzi Europy wielowierszowa lista baretek, jakie na uroczystościach noszą „geroje Sowietkowo Sojuza”, nie raz sięgające po krawędź klap marynarki munduru. Ale również to jest właśnie przyczyną ogromnych strat w ludziach, nie raz z elitarnych, a więc drogich w wyszkoleniu jednostek, jakie Rosja ponosi w obecnej wojnie jaką wywołała na Ukrainie. I to jest największym niebezpieczeństwem jakie może grozić Europie gdyby Rosja przegrała tę wojnę. Za dumę Rosji, Rosjanie są gotowi ponieść wszelkie, nawet niezrozumiałe dla cywilizacji Europy koszty. Duma dla Rosjan jest cenniejsza nawet od życia. A szlak porażek, jakie wyznacza wywołana przez Rosję wojna, właśnie najmocniej w tę dumę uderza. Niedźwiedź przyparty do muru jest nieobliczalny.

Co do powiedzenia, które stało się kanwą tego tekstu? Tak, „Rosja to nie kraj, a sposób myślenia” jego obywateli. Różny od sposobu myślenia Europy Zachodniej, ale tylko głupek śmieje się z tego, czego nie rozumie, czego nie potrafi dostosować do swoich wartości. Takimi głupcami okazały się kraje kolonialne, które twierdziły, iż niosą cywilizację zniewalanym przez siebie ludom. Takimi głupcami okazali się Amerykanie, gdy twierdzili, że ich „demokracja” jest tym, czego oczekują ludy semickie (arabskie) Afryki Północnej.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: WolneMedia.net